

KURJER WILEŃSKI

Czym jest dziś Liga Narodów?

Finnowie bronią się nie tylko na polu walki. Rząd Finlandii rozwinął też szeroką ofensywę polityczną.

Między innymi, wniesiono skargę na Rosję przed forum Ligi Narodów.

Zebrało się w Genewie dostojne zgromadzenie. Wyłoniono Komisję 14-tu, zredagowano pismo do rządów ZSSR i Finlandii. Jak było do przewidzenia, komisarz Molotow odrzucił propozycje genewskiego zgromadzenia.

Cokolwiek dziś Liga Nar. postawi, wszelka wypowiedź będzie głosem wołającego na puszczy. Ale głos ten zabrzmiał poważnie. Różnica między tym co być miało i co jest, między marzeniami Wilsona, czy Clemenceau i rzeczywistością tak ogromna, że uspasabia do poważnych refleksji.

Czy jednak Liga Narodów nie ma już żadnego znaczenia? Sądymy, że tak nie jest. Tylko trzeba to ująć we właściwej skali.

Byłoby naiwnością gdyby Finlandia oczekiwała jakiejś realnej pomocy z Genewy. Liga Narodów jej nie da i dać nie może. Zwolennicy Ligi popełnili jeden błąd. Zapomnieli, że Liga Narodów nie jest żadną osobowością odrębną, a tylko jedynie zjazd delegatów różnych państw.

Znaczenie decyzji Ligi Narodów może mieć w tej chwili tylko charakter moralny. Ale i to należy zredukować do właściwych granic.

Trzeba sobie jasno uświadomić, jaki jest skład Ligi Narodów.

Przypomnijmy sobie, Japonia wystąpiła z Ligi z okazji sprawy Mandżu-kuo, Niemcy po dojściu do władzy Hitlera, Italia z powodu Abisynii. Stany Zjednoczone wogóle nie przystąpiły do instytucji przez Wilsona wymyślonej. Z wielkich mocarstw należą do Ligi tylko — Francja, Anglia i... Rosja Sowiecka do niedawna.

Zostają tylko Anglia i Francja. W ten sposób zmniejsza się rola Ligi Narodów, ale zarysowuje się jej charakter.

Jakie państwa pozostają jeszcze w Lidze?

Można rozróżnić takie grupy:

- 1) Anglia i Francja — jedyne mocarstwa w Lidze.
- 2) Angielskie dominia — (Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Afryka Południowa).
- 3) Angielscy satelici i klienci

Niemcy nie będą odbudowywać państwa polskiego Generalna gubernia ze stolicą w Krakowie

AMSTERDAM. (Elta.) Według wiadomości Havasa, Niemcy oficjalnie przyznają, że nie myślą odbudować państwa polskiego chociażby i zupełnie małego. Berlin jest zdania, że generalna gubernia polska jest ostateczną i będzie stanowiła miejsca zamieszkania Polaków i Żydów. Stolicą gubernii pozostanie Kraków. Cała gubernia podzielona została na cztery okręgi: Kraków, Warszawa, Radom i Lublin. W rejonie lubelskim przewidziane jest osiedlenie największego kontyngentu Żydów.

(India, Egipt, Iran, Irlandia).

4) Państwa neutralne, sympatyzujące ze sprzymierzonymi, nap.: Turcja, Holandia, Portugalia, Szwajcaria, Grecja.

5) Państwa północne. Blok grupy Os'o — Szwecja, Norwegia, Dania, Finlandia.

6) Państwa południowo i środkowo-amerykańskie.

7) Inne kraje neutralne. Nap.: Jugosławia, Bułgaria, państwa bałtyckie.

Widać, że sześć pierwszych grup stanowią państwa związane z Anglią, Francją lub z nimi sympatyzujące. Stanowią one olbrzymią większość.

Obecnie odbywa się dalsza selekcja.

Oto teraz Liga Narodów zdobyła się na demonstrację antysowiecką. Członkami Ligi są państwa związane sojuszem z ZSSR. Spowoduje to ich odsunięcie się od aktywnej współpracy z Ligą.

Tak więc klaruje się rola Ligi i jej charakter. Pozostają państwa, których dążenia polityczne odpowiadają celom polityki Anglii i Francji.

W tych warunkach zgromadzenie genewskie nabiera nowego, szczególnego znaczenia. Staje się ono kongresem państw, które demonstrują swą wierność dawnemu statutowi Europy i światu, którego symbolem był pakt Ligi Narodów. Francja i W. Brytania stale głoszą, że walczą o przywrócenie tego dawnego porządku międzynarodowego. Ewolucja dokonała się więc w kierunku przekształcenia Ligi Narodów w kongres państw sympatyzujących ze sprawą sprzymierzonych.

Sto.

Kontratak armii fińskiej w rejonie Tolvajaervi

Próba przebycia jeziora Suvant przez wojska sowieckie udaremniona. Finnowie bombardują kolumny pancernie nieprzyjaciela.

HELSINKI, (Elta.) Dowództwo armii fińskiej ogłasza komunikat o działaniach wojennych 17 grudnia. W komunikacie tym podaje, że armia nieprzyjacielska wspierana przez ogień artyleryjski w dniu 16 grudnia atakowała w rejonie Taipalejoki w przemyku Karelskim. Wszystkie ataki zostały odparte. W walkach, które toczyły się w dniach 15 i 16 bm zniszczono 30 czołgów nieprzyjacielskich. Próba nieprzyjaciela przejścia przez jezioro Suvant została unemożliwiona.

W zachodniej części przemyku Karelskiego odbyła się zacięta walka artylerii. Wszystkie ataki o lokalnym znaczeniu zostały odparte i zostały zniszczone podczas nich trzy nieprzyjacielskie czołgi.

Na północ od jeziora Ładoga nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował, lecz wszystkie jego ataki zostały odparte. Podczas ataków nieprzyjaciela w kierunku Leumola zostały zniszczone trzy jego bataliony.

Armia fińska w rejonie Tolvajaervi skutecznie powoli posuwa się naprzód. Przez cały dzień 17 grudnia odbywały się zacięte walki w rejonie Aglajaervi. Jedna fińska bateria w dniu 16 grudnia przy jeziorze Ładoga zniszczyła trzy pancerne samocho-

dy nieprzyjaciela.

Walk na morzu nie było. Flota powietrzna brała udział w walkach koło Petsam i w rejonie północnej Laplandii. Nieprzyjacielskie samoloty w szeregu miejscowości zrzucały bomby. Fińskie lotnictwo w dniu 16 grudnia obrzuciło bombami oddziały pancerne znajdujące się za frontem.

Przemówienie prezydenta Finlandii

PARYZ. (Elta.) Prezydent republiki fińskiej Kallio w niedzielę wygłosił w radio przemówienie do wojska. Kallio oświadczył, iż Finlandia z zadowoleniem przyjęła wnioski Ligi Narodów i oczekuje obecnie dalszych środków członków Ligi Narodów przeciwko napastnikowi.

turalne nie zezwolą na walkę jedynie przez nas samych".

Prezydent kończąc swe przemówienie wyraził swe podziękowanie wszystkim oficerom i żołnierzom.

Koniec 700-letniej historii niemieckiej na Bałtyku

RYGA, (Elta.) Na statku „Sierra Cirdoba” wyjechał w dniu 15-go grudnia z Rygi ostatni emigranci niemieccy w ilości ok. 1200 osób, członkowie komisji emigracyjnej niemieckiej w Rydze i urzędnicy niemieccy z Rygi.

Na tym wyjeździe emigrantów niemieckich, jak podkreśla DNB, kończy się 700-letnia historia niemiecka na Bałtyku.

Polak laureatem Sorbony

Wydział medyczny Sorbony przyznał tegoroczną nagrodę Polakowi prof. Łomnickiemu za prace badawcze w dziedzinie bakteriologii.

Dziś przyjeżdża do Wilna Premier Merkys i 4 ministrów

19 grudnia o godz. 9 przybywa do Wilna: Premier p. Antoni Merkys, Minister Spraw Wewnętrznych gen. Skučas, Minister Obrony Kraju gen. Musteikis, Minister Sprawiedliwości Tomašaitis i Minister Komunikacji Masiliunas. Zaznajomią się oni

z pracą w odnośnych resortach w Wilnie.

Premier przyjmować będzie interesantów w Gmachu Rządowym (Magdaleny 2) od 12 do 13 godz.

Wieczorem Premier i Ministrowie powrócą do Kowna. (N)

Pancernik „Graf von Spee” zatopiony na rozkaz Hitlera

Radiotelegraficzna rozmowa kapitana z kanclerzem. — Dwie samobójcze eksplozje. — 700 marynarzy internowanych

W odległości 5 mil morskich od brzegów Urugwaju rozegrał się ubiegłej nocy dramatyczny epilog pancernika niemieckiego „Graf von Spee”.

Jak donieśliśmy, władze urugwajskie ustaliły jako prekluzyjny termin opuszczenia portu przez pancernik niemiecki, poniedziałek godz. 4 rano.

W ciągu niedzieli kapitan pancernika Landsdorf nie opuszczał gmachu konsulatu niemieckiego, który nawiązał bezpośredni kontakt radio - telegraficzny z Berlinem.

Według pism urugwajskich, kapitan Landsdorf złożył kanclerzowi Hitlerowi osobiście telefoniczną relację o stanie „Grafu von Spee” oraz o stanowisku władz urugwajskich.

Według źródeł niemieckich bowiem, admiralicja niemiecka zażądała od władz urugwajskich 15 dniowego terminu na naprawienie szkód na okręcie niemieckim. Rząd Urugwaju uchylił jednakże tę prośbę, wychodząc z założenia, że jest to sprzeczne z konwencją morską.

W obliczu tego faktu oraz zgromadzenia przez państwa sojusznicze wielkich sił morskich kleska pancernika niemieckiego nie ulegała wątpliwości.

Kanclerz Hitler miał przesłać rozkaz kapitanowi Landsdorfowi: Wyjść na morze i na granicy wód urugwajskich puścić okręt na dno.

Wieczorem 700 marynarzy z „Grafu von Spee” wysiadło z pancernika w porcie Montevideo.

O godz. 7 wieczorem według czasu europejskiego, okręt wysiadł na otwarte morze.

Według opisu dzienników londyńskich u granicy

wód terytorialnych Urugwaju okręt niemiecki zamarił w bezruchu, zaś po upływie pewnego czasu, o godz. 8 według czasu europejskiego, nastąpiły duże potężne eksplozje. Okręt poszedł na dno.

Według tychże wiadomości „Graf von Spee” przed opuszczeniem portu pozostawił w Montevideo 700 członków załogi, którzy zostali internowani. Reszta opuściła statek na łodziach ratunkowych przed wybuchem.

Prasa niemiecka podkreśla, że kanclerz Hitler wydał zarządzenie o zniszczeniu statku na znak protestu przeciwko stanowisku władz urugwajskich.

Protest Niemiec w Urugwaju

MONTEVIDEO, (Elta.) Posel niemiecki w Urugwaju wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę protestacyjną prze-

ciwko naruszeniu prawa międzynarodowego w związku z krążownikiem niemieckim „Admirał Graf von Spee”.

Jakie okręty czekały na „Graf von Spee”

MONTEVIDEO (Elta.) Dodatkowo komunikują, iż „Graf von Spee” opuścił Montevideo o godzinie 17.15 czasu miejscowego. Przed tym wysadzono na ląd 31 rannego marynarza. Statek posiadał załogę z 700 osób. U ujścia La Platy na „Grafu von Spee” czekały następujące okręty:

„Renown”, „Danke que”, „Achilles”, „Ajax” i „Royal Ark”. „Renown” jest trawolcem o pojemności 32.000 ton, uzbrojony w dział 15-calowe. Na pokładzie „Royal Ark” znajdowało się 60 samolotów. „Renown” i „Danke que” miały po 4 amoloty.

Włochy będą gotowe do wojny za trzy lata

Wielka mowa hr. Ciano

Cała prasa światowa cytuje przemówienie włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano, wygłoszone w sobotę przed Radą Korporacji Faszystowskich.

Pierwszą część mowy hr. Ciano poświęcił przeglądowi wypadków politycznych, które poprzedziły wybuch wojny.

Zdaniem Ciano, wybuch konfliktu był nieunikniony, gdyż politycy wielu krajów europejskich „trwali w iluzji, że Europa można utrzymać w skamieniałym stanie”.

Do wojny abisyńskiej skłoniło Italię, — powiedział, — gorsze położenie Włoch w porównaniu z innymi państwami oraz troska o przyszłość Imperium. Następnie, mówiąc o wojnie hiszpańskiej i o udziale w niej Włoch, Ciano uwypuklał rozwój stosunków niemiecko-włoskich, które spowodowały przyłączenie się Włoch do paktu antykominternowskiego. W dalszym ciągu Ciano omówił przebieg wrześniowego kryzysu oraz konferencję w Monachium, która narazie zapowiadała odprężenie w Europie, lecz już po kilku tygodniach, wskutek działania „włóczęgi państwa”, obawiających utraty kierownictwa w Europie, rozpoczął się nowy kryzys.

Ciano zdemontował wiadomości o rzekomym układzie Włoch

Wiadomości z kraju

— W Kownie jest oczekiwany w tych dniach poseł Litwy w Genewie min. Sawickas, który złoży raport o ostatniej sesji Ligi Narodów.

— Od Nowego Roku wszystkie kioski na stacjach kolejowych do granicy sowieckiej będą zaopatrzone w litewskie gazety i inne druki. Dotychczas gazety były sprzedawane tylko na ulicach przez gazeciarzy lub w kioskach.

— Po ostatnich zaniżeniach 2-oh litewskich statków handlowych badane są możliwości zakupu nowych statków. Ceny statków obecnie są dość wysokie. Ewentualny zakup nowych statków handlowych nastąpi po uzyskaniu premii ubezpieczeniowych.

— W sobotę ukazał się pierwszy numer nowego biuletynu prasowego „Lituanian Post”. Numer ten jest w języku niemieckim. Następne numery będą wydawane w innych językach. Biuletyn ten rozsyłany jest do pism zagranicznych. Celem tego jest informowanie o Litwie i o Europie Wschodniej.

— W Ministerstwie Rolnictwa przygotowywana jest ustawa o hodowli i obróbce lnu. Według tej ustawy ci, którzy będą chcieli zajmować się handlem lmem oraz prowadzić obróbkę lnu, będą musieli posiadać zezwolenie ministerstwa rolnictwa. Ceny które będą płacone rolnikom za len w przyszłości będą ustanawiane przez ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem finansów.

— W sobotę wieczorem powrócił do Kowna szef sztabu generalnego general dywizji Pundzevičius. General Pundzevičius rewizytował w Rydze szefa sztabu armii lotewskiej gen. Rozenstajna, który niedawno był z wizytą w Kownie.

i Niemiec dla wciągnięcia w orbitę swoich wpływów państw bałkańskich. Po utworzeniu protektoratu Czech i Moraw oraz przyłączeniu Albanii do Włoch między Włochami i Niemcami rozpoczęły się rozmowy celem przeciwdziałania systemowi okrajania obu państw przez nowy system sojuszu i układów. Włochy sądziły jeszcze wówczas, że pokój potrwa trzy lata, Niemcy — że 5. Niemcy zajęte były pracą pokojową. Konflikt polsko-niemiecki miał być również załatwiony w drodze dyplomatycznej, czemu przeszkodziły, zdaniem ministra, gwarancje udzielone przez Anglię Polsce, wskutek czego Warszawa odrzuciła warunki Niemiec. Mussolini uprzedził Anglię, jakie skutki może pociągnąć udzielenie tych gwarancji.

Istotnie po tym fakcie ilość incydentów granicznych zaczęła wzrastać i wytworzyła się atmosfera wojenna. Podczas długich rozmów z Hitlerem i Ribbentropem hr. Ciano dowiedział się, że Niemcy nie chcą przewlekać konfliktu z Polską, by konflikt nie rozszerzył się.

O zawarciu układu rosyjsko-niemieckiego hr. Ciano dowiedział się w drodze telefonicznej od Ribbentropa w przeddzień jego wyjazdu do Moskwy.

Mówiąc o ostatniej interwencji Mussoliniego w sprawie Polski, hr. Ciano uważa, że zwleknięcie z odpowiedzią oraz żądanie Anglii wycofania wojsk niemieckich z zajętych obszarów przekreśliły tę ostatnią próbę ratowania pokoju.

Dalej min. Ciano oświadczył, że wobec zużycia zapasów w wojnie w Afryce i Hiszpanii Włochy potrzebują co najmniej trzech lat dla doprowadzenia

swych zbrojeń do granic doskonałości.

Ciano powiedział dalej, że po zakończeniu wojny polsko-niemieckiej jeszcze zaświtał promień nadziei na uratowanie pokoju. Niemcy w zasadzie chcieli rozważyć zagadnienie utworzenia narodowej Polski, lecz żądania Anglii odnośnie Czechosłowacji raz na zawsze przekreśliły tę nadzieję.

Ciano wypowiedział się z kolei przeciwko tworzeniu jakiegokolwiek bądź potężnego bloku państw bałkańskich.

Italia — Niemcy — Sowiety

Omawiając mowę włoskiego ministra spraw zagranicznych berlińskie koła polityczne szczególnie podkreślają ten jej ustęp, w którym minister Ciano oświadczył, że rząd Italii był zawsze poinformowany o zamiarach rządu Trzeciej Rzeszy zawarcia paktu przyjaźni z ZSSR. W związku z tym w Berlinie uważają, że poglądy, jakoby zbliżenie niemiecko-sowieckie wypaczało oś Berlin — Rzym, jest zgoła nieuzasadnione.

Pakt przyjaźni między Trzecią Rzeszą a Związkiem Sowieckim w niczym nie narusza paktu antykominternowskiego, ponieważ, zdaniem Berlina, jest rzeczą notorycznie znaną, że komintern nie ma nic wspólnego z rządem ZSSR. (T.)

Emeryk Hutten Czapski — demontuje

Odwiedził naszą redakcję p. Emeryk Hutten-Czapski i osobiście zdemontował podaną przez nas wiadomość o jego rzekomym wyjeździe do Francji na wezwanie Rządu Polskiego, Wejście jego w skład Rządu Polskiego nie jest projektowane.

Opublikowanie ustawy o postępowaniu z jeńcami wojennymi

„Desimt Centu” 17 bm. donosi: „W „Vyr. Zin.” Nr. 682 opublikowano ustawę — konwencję w sprawie postępowania z jeńcami wojennymi, podpisaną dnia 27 lipca 1929 r. w Genewie.

Paragraf 2 tej ustawy głosi, że jeńcy wojenni są w dyspozycji nieprzyjacielskiego państwa a nie osób czy oddziałów wojskowych, które wzięły ich do niewoli. Z jeńcami należy postępować po ludzku. Zwłaszcza winni oni być chronieni przed aktami gwałtu, obrażeniem i ciekawością publiczną. Zakazuje się stosowania względem nich represji. Państwo musi troszczyć się o utrzymanie jeńców wojennych. Każdy jeńca wojenny na zapytanie winien podać swe prawdziwe nazwisko i stopień czy numer ewidencji.

W wypadku pogwałcenia tego postanowienia przez jeńców mogą być ograniczone ulgi, stosowane względem jeńców. Wszystkie przedmioty osobistego użytku pozostają u jeńca z wyjątkiem broni, koni, amunicji i dokumentów wojskowych. Pieniądza jeńca mogą być odebrane tylko na rozkaz

oficera. Odznaki stopnia, dokumenty, ordery i kosztowności nie mogą być odbierane.

Dalej ustawa mówi o ewakuacji jeńców, urządzaniu obozów dla jeńców, żywienia i ubrania, higienie obozów, wewnętrznej dyscyplinie w obozach itd. (N.)

Białogród organizuje ewakuację

BUDAPESZT. Na Bałkanach wciąż jest niespokojnie. Świadczy o tym zarządzenia poszczególnych państw bałkańskich. Wg budapeszteńskiej agencji teleg. władze w Białogrodzie wezwwały wszystkich mieszkańców stolicy do przedstawienia danych, celem usalenia, kto z mieszkańców stolicy może być ewakuowany w wypadku potrzeby.

stały zmiećlane. Wiele fabryk leży w gruzach.

Dworec główny niemal nie istnieje. Lewe skrzydło grozi lada chwila zawaleniem się. Prawe jakoś się trzyma. Murzy wewnętrzne stoją. Wewnątrz las słupów drewnianych podtrzymujących zbity z desek sufit. Hala środkowa zniszczona. Lecz na zewnątrz ocalał napis „Leopolis semper fidelis”.

Przed pomnikiem Adama Mickiewicza widnieją resztki powiędłych wieńców i wstęg czerwonych. To na jednej z licznych uroczystości delegacja pisarzy sowieckich złożyła hołd nieśmiertelnemu wieszczowi. Portret Mickiewicza zresztą obok portretów Iwana Franki i Tarasa Szewczeniki zdobi fronton wszechnicy Lwowskiej.

Dalej na Watach Hetmańskich — tuż obok pomnika króla Jana Sobieskiego zbudowano nowy pomnik. Na wyspach drewnianej podstawie ustawiono sze-

Maria z Pusłowskich Aleksandrowa hr. Tyszkiewiczowa
opatrzona (w. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarła w Warszawie 29 listopada 1939 r. przeżywszy lat 73.
Pochowana na Powązkach. Msza święta zostanie odprawiona w Wilnie w kościele św. Trójcy dn. 20 grudnia 1939 r. o g. 10, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
mąż, córki, s, nowie, synowa i wnuki

Inż. Władysław Horbatowski
podchorąży rezerwy 4 pułku lotniczego
ur. 23 stycznia 1915 roku
poległ w obronie Ojczyzny pod Siedlcami w dniu 17 września 1939 r.
Msza św. za spójność jego duszy odbędzie się w kościele Franciszkańskim dn. 19 grudnia 1939 r. o godz. 8 ej.
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
rodzica i brat

Polska Rada Narodowa

Według nadchodzących wiadomości z Zachodu została powołana przy rządzie polskim we Francji Polska Rada Narodowa jako organ doradczy Rządu. W skład jej weszli między innymi: Ignacy Pade-

rewski, gen. Lucjan Żeligowski, Bielecki — prez. Str. Narod., Tomaszewski — z PPS, Mikolajczyk — Str. Ludowe, Liberman, Michałowki, red. Cackiewicz Stanisław.

Od naszego korespondenta z Rygi.

„Pismo Święte osłabia ducha...”

RYGA, 18.XII. Korespondent nasz dowiaduje się, że wojskowe władze niemieckie zabroniły żołnierzom czytania Pisma Świętego, gdyż Pismo Święte „zmniejsza ducha wojennego”. Nie wolno też mieć żadnych innych dzieł religijnych. (w)

Brak rąk roboczych w Łotwie

RYGA, 18.XII. W związku z wyjazdem z Łotwy polskich robotników rolnych oraz Niemców, już dziś zaczyna się odczuwać brak rąk roboczych na wsi, a wiosną będzie on b. silny. W związku z tym prasa łotewska prowadzi od paru miesięcy kampanię za skierowaniem na wieś tych, którzy posiadają t. zw. paszporty panewnowskie, względnie bezpaństwowców. Kategorie te nie mają prawa zamieszkiwać w Rydze bez specjalnego pozwolenia.

Obrazek z morskiej wojny

RYGA, 18.XII. Prasa angielska opisuje wypadek, który miał nie stać się tragedią. Nad morzem Północnym panowała gęsta mgła. Angielski patrolujący samolot zauważył jakiś niewyraźny kształt, pływający po morzu, który pilot wziął za pływającą minę. Wobec tego postanowił ostrzelać ją z karabinu maszynowego, by wybuchła bez szkody. W ostatniej chwili obserwator go zatrzymał, a gdy aeroplan się spuścił niżej, lotnicy ujrzeli małą łochi słęconą tratwę, co chwila zalewaną przez fale, i siedmiu ludzi, przywiązanych do niej sznurami, a będących u kresu sił. Samolot zdołał odeszukać parę statków pływających w pobliżu i sprowadzić je do tratwy. (w)

Straszna tragedia w Dyneburgu na tle repatriacji

Dyneburg, 14 grudnia. W dniu wczorajszym miał miejsce straszny dramat w rodzinie dożery więziennego niejakiego Brunona Sstejnerta lat 37, zamieszkałego przy ul. Aglonasleja Nr 10. Sstejner był z pochodzenia Niemcem i szykował się do repatriacji, pragnął przytem zabnąć troje dzieci. Na tle brutalnego obchodzenia się z dziećmi, oraz chęci zabrania ich do Niemiec, pomiędzy Sstejnerem i jego żoną Heleną, z po-

chodzenia Polką, dochodziło do gwałtownych kłótni. Przed paru dniami Sstejner oświadczył dzieciom, że pojedą z nim, a żona została w Dyneburgu. Wczoraj Helena Sstejnertowa weszła nad ranem do sypialni męża i zadala mu dwa śmiertelne cięty toporem. Po dokonaniu morderstwa, Sstejnertowa odwiezła dzieci do swojej matki na wieś, potem oddala się dobrowolnie w ręce policji.

Lwów marznie

Zimno jest we Lwowie. Bardzo zimno. Nie na ulicy bynajmniej, lecz w domach, w kinach, w teatrach, w kawiarniach i restauracjach. Ze wszystkich, dość różnorodnych braków, które gnębą mieszkańców Lwowa, najbardziej dotkliwy jest brak opału. Mały chłopski wózek drewna, który w Lidzie można nabyć za 12 złotych, kosztuje 200 złotych. Kogo stać na to, skoro naprz. zarobki robotnicze, jak to czytaliśmy w prasie sowieckiej, wzrosły o 50 proc.? To też widzi się na ulicy ludzi, niosących, jak skarb najdroższy, jedno polano, lub resztki jakiejś skrzyni drewnianej.

W popularnej „knaście artystycznej” „Atlas”, w której tak jak od wielu lat i dzisiaj Henryk Zbierzchowski, siedząc przy stoliku przygląda się własnej

wymalowanej na ścianie karykaturze, pewnego dnia nie dano nam obiadu. Zabrakło opału. W restauracji Musiałowicza przez trzy dni podawano tylko kanapki „Kawa”, którą podają w kawiarniach ma temperaturę letnią.

Ślady wojny w śródmieściu są mało widoczne. Na ulicy Fredry leżą w gruzach trzy wysokie kamienice. Uszkodzona została również kamienica w której mieści się kawiarnia „Szkoła”. Piękny gotycki kościół św. Elżbiety ma silnie podziurawione wszystkie wieże i dach. Smutnie spozierają na przechodniów resztki murów cerkwi na ul. Sapiehy. Dalej od centrum miasta zniszczenie jest większe. Domy na Grodziejkiej, Piekarskiej oraz wiele domów na peryferii zo-

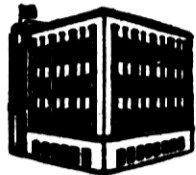
Przez ulice bez przerwy przelawa gęsty tłum ludzi. Tysiące, a może jeszcze do dziś dziesiątki tysięcy uciekinierów krąży po mieście, odwiedzają biura „Orbisa” i istniejące jeszcze do niedawna komitety (wszystkie zostały przez władze sowieckie przed dwoma tygodniami rozwiązane), ludyząc się nadzieją, że lada dzień granica zostanie otwarta. Była oficjalnie otwarta przez ctery dni, więc czemu nie miała być otwarta znowu? Ale dni i tygodnie mijają, a droga do Warszawy zamknięta. Co odważniejsi idą przez zieloną granicę i docierają do domów. Reszta czeka.

Przed jakimś trzema tygodniami władze sowieckie przystąpiły do likwidowania handlu prywatnego. Na pierwszy ogień poszły sklepy żywnościowe. Codziennie ginie ich parę, a nad ich wejściami pojawia się napis: „Narodna Tomowa”. To już sklep państwowy. Następnie

LIEUVOS LLOYDAS



**TOwarzystwo
ZAWIĄZA OBEPIECZENIA**
OD OGNIA,
OD KRADZIEŻY Z WŁAMANIAMI,
SZYBKO OD ROZBIJANIA
TRANSPORTÓW,
SAMOCHODÓW (żelaznych i samochodowych)
OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW,
OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ
NA ŻYCIE



**ZARZĄD
Kaunas,
L. Sapiegos g. 4-6
tel. 21381-83**

**ODDZIAŁ: Wilno, Gołębino 17
tel. 303 i 767**

Co piszą inni?

Wypadki fińskie są w dalszym ciągu ośrodkiem zainteresowania prasy angielskiej i francuskiej. „New Chronicle” zamieściło niedawno artykuł p. t. „Rosja i Finlandia”, w którym daje chronologiczny przegląd wydarzeń na dalekiej Północy.

Podczas kiedy Północ kuli ziemskiej pochłonięta jest bez reszty Finlandią, prasa południowo-amerykańska rozpisuje się o wykryciu nowego spisku w Paragwaju. Nie byłoby w tem nic dziwnego, jakże historia tego burzliwego kraiku notowała szczęśliwie nie jeden dziesiątek wydarzeń tego typu, gdyby nie sam charakter spisku.

Spisek, na czele którego stał b. Prezydent Paragwaju, zamierzal stworzyć ustrój autorytatywny, ni mniej ni więcej tylko w pięciu państwach południowo-amerykańskich—w Paragwaju, Boliwii, Brazylii, Argentynie i Urugwaju. Krótko mówiąc w trzech czwartych Ameryki Południowej. W związku z wykryciem i aresztowaniem centrali paragwajskiej dokonano również licznych aresztowań i w stolicach pięciu państw wymienionych.

Nie lepiej udało się i drugiej połowie aranzatorów. Policja w Rio de Janeiro wykryła dla odmiany spisek komunistyczny. Aresztowano przytem 100 osób, między innymi trzech przywódców: Maskareno i braci Sylwa.

Ameryka Południowa pozostaje narazie wierną liberalizmowi, jednakże kto wie, czy oba spiski nie wywołają dużych zmian w polityce zagranicznej tego pokojowego i jak dotychczas szczęśliwego kontynentu. Spiski poprzednie nosiły charakter walki ugrupowań amerykańskich między sobą. Obecne noszą ślady walki idei europejskich z amerykańską „kastą wolności”.

dnia przed takim sklepem od rannych godzin ustawia się długi ogonek. Bo, prawdopodobnie, będą dawali cukier. Ogonek się wydłuża, tłum rośnie, pojawia się milicjant z czerwoną opaską, staje przy wejściu. Po 5—6 godzinach otrzymuje się 1/2 kg. cukru. Czasem samego cukru kupić nie można. Trzeba wziąć groch i sól. Sól ma każdy pod dostatkiem, nikomu nie jest już potrzebna, ale bez soli cukru nie sprzedadzą. Gdyby wiedzieli, że w Lidzie za 4 kg. soli można dostać kilo masła, połowa by jutro ruszyła w drogę. Lecz Lida jest tak daleko, że wieści stamtąd do Lwowa nie docierają...

Wogóle żywności jest dosyć. Ale ceny! Kilo słoniny z 1 zł. 80 gr. podskoczyło do 20 zł., masło kosztuje w wolnym handlu 26 zł., cukier 18 (a w Lidzie nawet 26!) i t. d. A robotki robotnicze wzrosły o 50%!

Zegarmistrz przesyła okres słoty. Dnia na niektórych sklepach widnieją napisy: Tylko re-

Ważne i dobre wieści dla uchodźców

Wielkie transporty w drodze

Do instytucji, opiekujących się uchodźcami nadeszła wczoraj w godzinach południowych bardzo ważna i miła wiadomość telegraficzna. Depesza, wysłana przez „Commission for Polish Relief, Inc.” („Komisja pomocy polskiej”) w Nowym Jorku, której członkiem zarządu jest p. Herbert Hoover, a sekretarzem generalnym p. Maurice Pate, brzmia dosłownie:

„Prześlemy wielki transport odzieży do Litwy, szczególnie dla Wilna. Odzież ta będzie częściowo nabyta w Europie, częściowo zaś będzie wysłana wprost z Ameryki. Jak wynika z preliminarza transport będzie zawierał 10 000 par, 17 000 marynarek, 10 000 spodni, 1000 kolder, 1000 par obuwia damskiego oraz dużo specjalnie dobranej odzieży używanej. Podział będzie dokonany na podstawach równości wyznaczonej przez istniejące organizacje, pracujące pod nadzorem Litewskiego Czerwonego Krzyża.

Ten rozległy transport odzieży będzie uzupełnieniem transportu nadesłanego już przez Holenderski Czerwony Krzyż i już rozdane w Wilnie; transportu używanej odzieży z Danii, będącego już w drodze między Rygą a Kownem oraz transportu wartości 15 000 dolarów, zawierającego odzież, nabytą w Anglii, a będącą w drodze do Wilna. Duży transport ciepłej bielizny z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża już także jest w Bergen i nadejdzie do Wilna”.

Depesza ta zawiera wieści wielce radosne i będzie niewątpliwie miłą gwiazdką dla licznych rzesz uchodźców wojennych, dla których jest przeznaczona.

Jak się dowiadujemy skądinąd, ze strony władz oraz litewskich organizacji filantropijnych czynione są ułatwienia, umożliwiające korzystne spożytkowanie nadchodzącej dla uchodźców pomocy odzieżowej i gotówkowej.

Czynione są też starania, by tak zorganizować istniejące w Wilnie organizacje uchodźcze, żeby stanowiły jednolitą insty-

Komisariat do spraw uchodźców

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swą działalność utworzony z polecenia rządu specjalny Komisariat do spraw uchodźców. Siedziba komisariatu mieści się w Kownie przy ul. Daukanto 13, w dawnym gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Do Komisariatu do spraw uchodźców delegowano już szereg urzędników z Min. Spr. Wewn., Departamentu Policyjnego oraz Mia. Spr. Zagr. (ki)

peracja zegarków. Na innych w języku rosyjskim: prodajom czasy i siekundomiery, po polsku—kupujemy zegarki i stoppery. Zegarmistrz do każdego klienta zwraca się w jego języku ojczystym.

Sklepy z obuwem, z manufakturą, mydłem puste. Napisy: „Na składzie t.lko lama na suknie balowe”. Kto dziś pójdzie na bal? Ale i przed takim sklepem stoi kolejka.

Po ulicach kręcą się handlarze. Można u nich dostać wszystko po cenach, oczywiście, horrendalnych. Z pod poły wyciągają wódkę, ciepłe wełniane rękawiczki, parę butów, materiał na ubranie. Na ul. Sw. Stanisława czarna gicida. „Dolary kupuję” szepce ktoś przechodniowi na ucho.

O godz. 10-ej ruch zostaje wstrzymany. Ludzie, którzy zapelnili ulice, kawiarnie, restauracje i kina i tam, siedząc w palcach marali, idą do domów, by marnąć dalej. Opali bowiem nie udało się...

tućje nadrzędną, do której wchodziłoby po pięciu przedstawicieli ludności litewskiej, polskiej i żydowskiej. Ta nadrzędna organizacja zaopiekuje się całością uchodźców wojennych w ten sposób, że będzie zaopatrywała wszystkie bez wyjątku już istniejące punkty kwaterunkowe i ożywczę, będąc jedynym rezerwuarem, przez który przepływać będą wszelkie zasoby odzieżowe i gotówkowe, nadsyłane do Litewskiego Czerwonego Krzyża

przez zagraniczne instytucje filantropijne.

Dowiadujemy się wreszcie, że z Anglii nadesłane będą w najbliższym czasie poważniejsze fundusze, pochodzące z londyńskich organizacji pomocy uchodźcom, a także przedstawicieli polskiego ministerstwa opieki społecznej, co ustalił podczas swego niedawnego pobytu w Londynie min. Stańczyk

H. L.

Dom Bankowy M. BRAUM Bank Dewizowy

Kaunas; Laisves al. 57. Tel. 26-775, 26-875, 26-975.

KUPIJE I SPRZEDAJE WALUTY, CZEKI I NOTY oraz PAPIERY

WARTOŚCIOWE PO KURSIE DNIA.

ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

„24 września”

Warszawa—Zielna 25, Centrala Polskiego Radia. Gmach obok płonie już trzy dni. Naprzeciwko dom, w którym mieści się Wydział Muzyczny, trafiony kilkoma pociskami wygląda opłakanie. Szyby już dawno wyłeciały, dokucza nam chłód. Ranki są mroźne. Górne pietra ewakuowano, ponieważ trafiły w nie pociski artyleryjskie.

Dzień szary, chmury wloczą się nisko, mgła prawie dotyka dachów. Nalotów nie sygnalizujemy, trwają bez przerwy. Stacja w Raszynie zbombardowana milicją, Mokotów jeszcze pracuje. „Kto pojedzie sprawdzić krótkofalową stację na Mokotowie — pyta dyrektor. Zjawia się trzech ochotników. Mija godzina, dwie, smutna wiadomość, — gmach zbombardowany i spalony, stacja nie istnieje Warszawa II i dwie pozostałe krótkofalówki pracują bez przerwy. W nocy od czasu do czasu nadajemy komunikaty w obcych językach, w przerwie sygnał stacji. Nie możemy przerywać pracy ponieważ jakaś obca stacja działa na naszej fal i nadaje komunikaty w języku polskim.

Niewielu już nas zostało. Obsługa stacji i amplifikatorni też zdekompletowana. Część w wojsku, część rannych, wielu uciekło, inni nie mogą wyjść ze schronów.

Program prawie normalny. Rano — pieśń poranna, dziennik, muzyka z płyt, potem komunikaty przeplatane muzyką. Audycja południowa z gazetką poszukiwania zaginionych, koncerty zespołu muzycznych, soliści lub słowo żywe — recytacje prozy i poezji. Wieczorem koncert, dziennik, felieton, pogadanka aktualna, znów koncert z płyt przepatany komunikatami i poszukiwania zaginionych.

Łączność ze światem utrzymujemy jedynie przy pomocy radia, wszelkie inne połączenia dawno przestały istnieć. Londyn słyszy nas bardzo dobrze i odpowiada na każdą depeszę. Informacji do dzienników udzielają nam radiofonie państw obcych. Wczoraj podsk uderzył w trzecie piętro, gdzie mieściły się podsłuchy, rannych nie było, ale trzeba było ewakuować to piętro.

Drogą powietrzną otrzymaliśmy gratulacje od Paryża, Brukseli i innych miast zagranicznych, wszyscy nas podziwiają i pocieszają, a już jedna trzecia

Warszawy leży w gruzach. Wrocław co pewien czas przesyła nam depesze, mniej więcej takiej treści: „Przesyłamy serdeczne pozdrowienia garstce strażników pracujących jeszcze w Warszawie II, ale my się z wami policzymy”. Mało się tym przejmujemy, musimy przetrwać do końca. Słacja na Mokotowie goni resztkami sił, obsługa pracuje trzy doby bez zmiany. Karabiny maszynowe i artyleria bez przerwy ostrzeliwują fort mokotowski, maszty antenowe jeszcze ocalały.

W okolicach placu im. Narutowicza stoją trzy spalone czołgi niemieckie, pierwsze „torpedy śmierci”. Centrala telefoniczna na Zielnej unieruchomiona. Wody nie ma, kilkadziesiąt bomb rozbiło filtry. Gazownia spalona, światła w mieście też nie ma. Prąd otrzymujemy specjalnym kablem. Atmosfera coraz cięższa, słabsi nerwowo nie wytrzymują, samobójstwa mnożą się.

Na ulicach obok rozwalonych i spalonych domów słodkawy zaduch rozkładających się ciał. Schrony nie pomagają. Ludzie giną na ulicy, w domach, w bramach, w piwnicach — wszędzie. Bomby burzą domy od dachów, aż do piwnic. Ogródki i place zamieniane są na cmentarze, wielu ludzi chowają w podwórzach domów, a nawet przy chodnikach ulic.

Koleżanka ranna w nogę czuje się lepiej, kolega ranny w płuco nie dostał w porę zastrzyku i umiera na tęczę, operacja spóźniona. Dowiadujemy się, że jeden z kolegów, któremu amputowano wczoraj nogę, wieczorem zmarł. Delegaci na pogrzeb nie mogli wyjść z gmachu, pociski padają coraz gęściej, bez przerwy. Samoloty bombardują śródmieście. Huk dział przeciwlotniczych, grzechot karabinów maszynowych o. p. l. i detonacje bomb tworzą piekielną muzykę, jakiś wściekły rytm wojny i zniszczenia. Bomby zapalające nie robią żadnego wrażenia, służba o. p. l. doskonale daje sobie z nimi radę, aby tylko w porę zauważyć. W wielu domach nie dopilnowano, płoną jak olbrzymie świece. Pod ścianami blakają się ludzie z resztkami uratowanego dobytku. Nie mają dokąd iść, przystają w bramach ocalałych domów. W oczach strach. Dokąd pójść, gdzie się schronić, co przyniesie jutro? — Radio jeszcze trwa na posterunku.

C. N.

SZPIILKI

Zółtko mówi do sony:
— Jeżeli ciebie mają zęby boleć, to niech lepiej mnie bolą. Jeżeli ty masz chorować, to niech ja już lepiej zachoruję. Gdybyś ty miała zostać wdową — to niech-bym już lepiej ja została wdową.

Zółtko pyta Eierweisa:
— Co byś ty zrobił, gdybyś miał 1000 litów?
— Zaangażowałbym sekretarza aby odpowiadał na głupie pytania.

Spokój angielskich żołniersy na froncie, doprowadza przeciwników do paży. Angliacy nieczego sobie nie odważają. Podobno Niemcy mają zaprotestować przeciwko angielskiemu prawu LUNCU.

W jednym z dawnych sklepów z czekoladą na Mickiewicza wystawiono apetyczne kanapki warszawskie, paustety z sałatką i inne wspaniałości. Przed wystawą tłumy ludzi. Tak więc mamy w Wilnie nowe obserwatorium gastronomiczne.

Zółtko pyta Eierweisa:
— Czy ty wierszys w mordy rytu alne?
— Tak.
— ?
— Spójrz w lustro!

Telemark na usługach Marsa

Ktoby przypuszczał, bez mała rok temu w okresie Fisiu, że piękny telemark i zgrabna kristiania zameldują się na usługi Marsa i będą odbywały zawody ze śmiercią. Jak wiadomo już z depesz Finnowie szeroko zastosowali w walce grupy narciarskie, zwłaszcza na centralnym odcinku frontu bojowego. Nieduże oddziały narciarzy stosują specjalną taktykę, polegającą na szybkim pojawieniu się i szybkim zniknięciu. Na podobną metodę walki mogą sobie pozwolić tylko świetni sportmeni, jakimi są Finnowie, od najmłodszejszego dzieciństwa uprawiający sport narciarski.

Narciarze są doskonale uzbrojeni. Na każdą grupę 50 ludzi średnio przypada 45 ręcznych karabinów maszynowych, stąd siła ognia takiego oddziału jest bardzo znaczna. Przy spotkaniu z wrogiem narciarze ślasy otwierają silny ogień i wycufują się wówczas, gdy przeciwnik zdola zgromadzić większe siły. Ponieważ jednocześnie każdy narciarz jest świetnym strzelcem, skuteczność ognia takiej grupy jest bardzo poważna.

Fińska lekka artyleria porusza się na saniach, które ciągnie zaprzęg złożony z kilkunastu narciarzy. Jest to jedyny sposób przesuwania artylerii, ani koń bowiem, ani tembardziej czołg po zaspach śnieżnych nie pójdzie. Obserwatorzy walk fińskich stwierdzają, że artyleria ta jest niezwykle ruchliwa. Zjawia się nieoczekiwanie, otwiera morderczy ogień z jednego punktu poczym bezsumnie przenosi się na inny.

Surowa zima i trudny teren są naturalnymi sojusznikami Finnow. Ostatnio uruchomione zostały specjalne obozy, w których ćwiczą się młodzi narciarze w specjalnej technice walki wśród lasów. Wszyscy są doskonałymi biegaczami, którzy jednocześnie gdy zajdzie potrzeba umieją trwać w bezruchu przez czas dłuższy na mrozie. Ubrani w białe pokrowce suną się jak widma, które nie sposób dojrzeć na białej płaszczynie śniegu.

Znakomity fiński biegacz—rekordzista Taisto Mekki, który powiaten był wyjechać na zawody St. Zjednoczonych, wobec niebezpieczeństwa w jakim znalazła się Ojczyzna zrezygnował z wyjazdu i zameldował się na front.

Sztab obozów internowanych

KAUNAS, (Eita). W Kaunas, w ŚanBai, będzie przyjmował interesantów w poniedziałek, środy i piątki w godz. 10—12. Chcący otrzymać zaświadczenie o niefigurowaniu w spisach internowanych mogą się stawić codziennie.

Niemiecki krążownik „Köln” zatopła angielska łódź podwodna

LONDYN, (Eita). Oficjalnie donoszą, że angielska łódź podwodna „Hunt” w dniu 14

grudnia zatopła u ujścia Elby jedno krążownik niemiecki typu „Köln”.

Generał Sikorski w oczach Anglików

Film

HOLLYWOOD PRACUJE

Podajemy w skróceniu artykuł o gen. Sikorskim, który się ukazał w „Timesie”, z okazji ostatniej wizyty polskiego premiera w Londynie.

„Generał Władysław Sikorski — pisze „Times” — obecny wódz Polaków odznaczył się w trzech dziedzinach: jako żołnierz wódca swą armię do zwyciężkich bojów i organizował ją znakomicie w czasie pokoju; jako mąż stanu kierował nawa państwową przez niebezpieczne dni kryzysu i skonsolidował Polskę; wykazał wreszcie niezwykłe zdolności jako autor dzieł militarycznych i jako dziennikarz.

Gen. Sikorski urodził się w Galicji. Skończył swe studia na Politechnice Lwowskiej. Niewątpliwie swój jasny sposób myślenia i rozważny sąd zawdzięcza on w dużym stopniu naukowemu początkom swej kariery. Jeszcze jako młody człowiek Sikorski zaciągnął się do tajnych organizacji, których zadaniem była walka o wolność Polski. Tam spotkał się z Piłsudskim. Obaj walczyli razem w Legionach.

W roku 1918-tym Sikorski jest już generałem dowodzącym armią. Z tych czasów datuje się jego przyjaźń z gen. Weygand i innymi oficerami francuskimi. W roku 1921 Sikorski był szefem Sztabu, a w roku 1922, w wieku lat 41 zostaje po raz pierwszy premierem i ministrem spraw wewnętrznych.

Premierowi Sikorskiemu Polska do zawdzięczenia uznanie swych granic przez wielkie mocarstwa.

W latach 1924 i 1925 był gen. Sikorski ministrem spraw wojсковych.

Po przewrocie majowym w roku 1926 gen. Sikorski został mianowany dowódcą armii, której dowództwo mieściło się we Lwowie. Po pewnym jednak czasie gen. Sikorski uznał, że polityka i sposób postępowania ludzi otaczających Marszałka Piłsudskiego nie są zgodne z jego poglądami opuścił zajmowane stanowisko, by się przenieść do Paryża. Mieszkał tam przez 10 lat, stale pracując nad zasadami sztuki wojennej i utrzymując żywy kontakt z szefami armji

francuskiej gen. Weygand, gen. Gamelin, marsz. Petain i gen. Georges.

Najbardziej znanymi dziełami gen. Sikorskiego są trzy jego książki: „Wojna polsko-bolszewicka w roku 1920” z przedmową Pocha, „Problemy Pokoju” z przedmową Painlevé i „Wojna Nowoczesna” z przedmową marsz. Petain.

Z pobytu gen. Sikorskiego w Londynie



Z lewej za generałem Sikorskim, minister spraw zagr. August Zaleski.

Hollywood jako jedyne na świecie miasto filmowe wywiera w dotychczasowej historii kina swój dominujący wpływ. Produkcja tej stolicy X Muzy ma swoją najpiękniejszą kartę Wprawdzie można spierać się co do wartości artystycznej tej gałęzi, jednak pomijając pewne szablony jakim ta produkcja ulegała — ilościowo i technicznie jest ona bezkonkurencyjna.

Francja od czasów Renee Claire'a — podniosła tematykę filmową do wyżyn godnych największych aspiracji artystycznych, jednak Hollywood góruje zawsze bogactwem technicznym i zespolowym.

Na rozwój filmu w Hollywood wpłynęły trzy główne czynniki:

1) Klimat i położenie naturalne Hollywoodu,

2) Kapitał milionerów amerykańskich,

3) Międzynarodowienie produkcji.

Wszystkie niemal państwa demokratyczne a względnie nie totalistyczne w Europie w 50 — 90% korzystały z owoców produkcji amerykańskiej. Obecnie wskutek wojny zapewne i Hollywood przeżywa kryzys eksportu — zwłaszcza że najwięksi odbiorcy jak Anglia, Francja i Polska zawikła e są w wojnę europejską. Trudności komunikacyjne wiktają jeszcze bardziej ten transport. Należy przypuszczać, że producenci amerykańscy stoja w tej chwili przed niebyłym jakim dylematem. Z u-

wagi na energię w inicjatywie, jaką posiadają ci ludzie za oceanem można być pewnym, że na frontach francusko-niemieckich są reporterzy wielkich koncentracji filmowych, którzy zbierają materiał najbardziej oryginalny z życia frontu, który kiedyś posłuży do scenariuszy wielkich wojennych filmów.

Nikte wiadomości, jakie przedstawiają się do nas z rynku amerykańskiego, nie pozwalają nam na należyte zorientowanie się w tym, co się dzieje na Kalifornijskim wybrzeżu, Wiemy, że 3 najslawniejsi komicy francuscy „Bracia Ritz” przenieśli się tuż przed wojną do Hollywoodu — gdzie nakręcili egzotyczno-komiczny film pt. „Goryl”. Wiecznie cudowne dziecko Shirley Temple nakręcała w ciągu lata nowy swój obraz pt. „Mała księżniczka” a Douglas Fairbanks jr. kręcił film nad Oceanem Spokojnym — o nieustalonym tytule.

O przewadze filmów amerykańskich na rynkach europejskich najlepiej świadczy fakt, że obecnie w Wilnie wyświetlane są filmy tylko tej produkcji.

A więc „Hrabina Walewska” — jeden z ostatnich obrazów Grety Garbo, który również szedł już w swoim czasie na naszych ekranach. Grecie Garbo sekunduje po raz pierwszy Charles „Boyer w roli Napoleona, również „San Francisco” kiedyś przez nas oglądany należy do pierwszorzędnych filmów — nie dziwnego, skoro melomani moga ponownie usłyszeć wspaniały głos Janetty Mac Donald. Clark Gable chociaż nie jest śpiewającym partnerem jednak wysoka klasa gry tego aktora w niczym nie ustępuje wielkiej kulturze śpiewaczki złotowłosej Jeanetty.

Sądzić należy, że mimo nader skąpych wiadomości o tym, co się dzieje w Hollywood — praca tam wręcz nadal zwłaszcza, że obecna wojna dostarcza moc nowych tematów, które już są zapewne na warsztacie i wkrótce przeobrażą się w filmową rzeczywistość. Bądźmy tylko cierpliwi. Kinomani będą mogli sami przekonać się, że najwspanialsze miasto filmowe na świecie wynagrodzi tę cierpliwość doborom swoich pierwszorzędnych obrazów i gwiazd filmowych najlepszego kalibru.

TEATR POLSKI W RYDZE

Teatr Polski w Rydze jest starą i zasłużoną placówką. Jest zbyt starą i zbyt zasłużoną, żeby się rozwodzić o jego zasługach i przeszłości. Związczą w Wilnie.

Mogliśmy się tylko obawiać, że w związku z ogólnym kataklizmem, jaki dotknął wszystkie dziedziny życia polskiego, zamilknie i głos z nad Dźwiny. Okazało się, że nie! Jest, żyje, działa Chwała Bogu.

Tegoroczny swój sezon „Teatr Polski” w Rydze otworzył „Teklą” Kosowskiego. Posłuchajmy oceny tego przedstawienia zamieszczonej w jednym z dzienników rydzkich.

„Zerówno strona dekoracyjna, jak i artystyczna przedstawienia wykazała, że pomimo zmiany warunków „Teatr Polski w Rydze” może spełniać swoją rolę kulturalną z dawnym powodzeniem i może liczyć na dawne, jeżeli nie większe, poparcie ze strony sympatyków i przyjaciół. Przedstawienie odbyło się w sali Towarzystwa Lotewskiego, przyczem na sali było obecnych wielu Polaków, których losy wojny zagnały do Rygi. Artysty policy na obszernej i dobrze urządzonej scenie T-wa Lotewskiego czuli się zupełnie dobrze.”

Dalej następuje streszczenie „Tekli” Kosowskiego, którą Teatr Polski w Rydze otworzył sezon, oraz ocena gry artystów. I jedno i drugie wypadła pochlebnie w ocenie obecnej, a więc bezstronnej. „Publiczność, — pisze sprawozdawca, — przywitała nader serdecznie wykonawców, darząc ich długo nie milknącymi oklaskami”.

Scena polska podczas Wojny Światowej była miniaturą Ojczyzny. Od kijowskiego „Studium” Osterwy, aż do amatorskiej scenki jakiegoś „Kola młodzieży”, pomagała przetrwać kulturze myśli i słowa.

Wszędzie, gdzie los rzucił polskich tułaczy, wszędzie, gdzie się schronili ludzie, oczekujący na Jutro, słowa polskie krzepiały. I dlatego mamy nadzieję, że Teatr Polski w Rydze po dawnemu dotrze do matych miasteczek Łotwy, gdzie również może przebywać polscy uchodźcy w warunkach kulturalnych znacznie cięższych, niż w Rydze.

T-wa Lotewskiemu, które udzieliło gościny polskiej drużynie artystycznej, należą się wyrazy wdzięczności.

Przyjaciół poznaje się w nieszczęściu. Ten miły gest ze strony społeczeństwa lotewskiego, naród polski potrafi należycie odczuć i ocenić.

Miejmy nadzieję, że nie będzie to gest odoobniony. Z drugiej strony byłoby rzeczą b. słuszną, gdyby Teatr

Polski w Rydze zapoznał w drodze tłumaczeń publiczność polską w innych teatrach polskich z dramatyczną sztuką lotewską. Kierownicy Teatru Polskiego w Rydze wiedzą chyba dobrze jakie sztuki z współczesnego repertuaru lotewskiego mogłyby być najbardziej podobac publiczności polskiej.

W KALEJDOSKOPIE DNIA

Białe karteczki..

Czy wiecie, że Wilno stało się miastem dziennikarzy, dziesiątków tysięcy dziennikarzy? Owa fala ludzka, jaka codziennie płynie nieprzerwanym ciągiem przez ul. Mickiewicza, zawija do szatni „czarwonego” i „niebieskiego” i szaluje się, jak na raffe, przy Komitecie Pomocy Uchodźcom i punktach wymiany na lity — składa się istotnie z rasowych reporterów, uważanych, czujnych i bystrych. Wprawdzie nie noszą oni wasysej nosideł i wleczących plór, nie wystukują sprawozdań na klawiszach matych zgrabnych „Remingtonów”, ale przecież wymieniają wzajemnie wiadomości, rzucając w kawalerie zgłodniałe ciastki (które niełatwo kupić za drogiecenne centy) i sensacji, tytuły nadzwyczajnych własnych, niestety — naprawdę tylko własnych) komunikatów.

Co jednak najważniejsze, ci reporterzy, wyhodowani przez wojnę, posiadają jedną podstawową cechę, bez której niema prawdziwego dziennikarza. Jaka? Porwołcie, że odpowiedź anegdota. Autentyczna. Sam jestem jej skromnym bohaterem.

Przed x laty, kiedy szczytnym pracą i patryłem z podziwem na potentatów redakcyjnego biurka, wzywających władzo blahym nacisnięciem dworka, woźnego, przypadek dał mi nieporównaną lekce. Rozmawiając z jednym z niedawno poznanych kolegów, wspomnianem o grypie, panującej u mnie w domu. Oczywiście, kłóby przywiązywał wagę do takiej wzmianki! Lece nazajutrz wyczytałem ze zdumieniem w swej gazecie, że „grypa szaleje w Warszawie”, dowiedziałem się ile osób zachorowało, ilu brakuje w biurach, co o grypie sądzi wybitny bakteriolog, docent Uniwersytetu, jak zwalczają epidemie naczelny lekarz Ubezpieczalni, i t. d., i t. d.

Nie chciałem własnym oczom wierzyć! Włec spróbuję zgóra 200-wierszowego artykułu stało się kilka moli drobnych słów? Nie tałem po prostu wobec autora „grypy”.

— Ze też pan tak potrafi ze wszystkim... — Kolego — odpowiedział tycałwie z wyżym reporterskiego dowładzenia — zapamiętajcie sobie jak ja swianą babką rozmawiam, to także jestem „nastawiony na informację”.

Otóż „nastawienie na informację” stało się dziś ogólnym nalogiem. Muszę się przyznać, że przechodząc ulicą szybko kontroluję wzrokiem każdą odeswę, każdą rozpiękatowaną „skel-himas” lub „laskymas”. Czy aby już ja szam, czy aby krytyka? Czytam także drobne białe karteczki przyklejane na słupach i płotach. Kto wie, może dotknę się czegoś ciekawego? Może dobieże wiadomość do wyjątkowa, o której przeświadczył się sposobność korzystnego kupna. Kupon? Ponoć wiem, że nie kupię ani tego fortelant, który chce zamienić na węgla, a który był pędzikiem smbitki chłopa, ofiarowanego za tęgę rozważane pado, furz brzoński, dui nie uprawię sobie garnituru modli do

gabinetu, sprzedawanego jak glosł ogłoszenie — łącznie z wiotłoneczną i tapczanem. „Tamże szczeniła janniki! — wicibieli muzyki kochal widat i psy.

Osobna kolega, godna studiów, to ogłoszenia mieszkanlowe. Gdy pojawiły się masowo był to sygnał zmiany układu sil społecznych. Tak bywa: technie przewrotu poznaje się po dwóch znakach: cenie chleba i wędrownie ludów. Ale tym razem było także i technenie zimna. Przed wiatrem i chłodem poszli się ludzie skupiać, ścisnąć się, w braku opatu napieniać pokoje ludzkim ciepłem. Zamiatł swobodnych spacerów po pięciu, czy czterech wielookiennych landarach, ścisniono się w gromadkę przy busującym ogniu piecu. I przy głośniku.

POWRÓT

Została twoja wioska tam, dokąd chmury biegną, tam rośnie las sosnowy, a w lesie wrzawa wron, a ziemia mrozem ścięta pod nogą — szklany dzwon. Wieczorne wesząc ślady unoszą lby szczenięta, pod świerkiem cicho skomla, że gwiazdy blade tłące uciekły z krzaków loży, o zmierzchu, jak zajace. A świerki odpowiedzą: to nic, to wieczna droga, niech gwiazdy biegną nocą, a rano usną w stogach.

Na skraju twojej wioski kapliczka jest maleńka, a obok tej kapliczki szeroka rośnie lipa, a pod tą lipą ziemia wyrwana i poręta. Przysłaje, patrzy księżyc, a gwiazda gwiazdy pyta: czy noc uniosa stogi, czy wiatrem są zdmuchnięte. I gwiazdy rozżalone supnęły jasny ogień. A dotu dzisiaj cisza, — zasnęły zle szczenięta.

Poczekaj, to nie wioska. Pamiętam, wioska stała na pieszce, tam pod bosem, nad rzeką, trochę niżej. Już idźmy. Słuchaj te druty i krzyże, krzyże, krzyże i polakane dystje, na ostach blask wykuty. Niech gwiazdy nam pomogą: — pod gwiazdą migoczącą ułanaka leży czapka, o Boże Wzzechmogący.

Aleksander Rynkiewicz

Razem jest ciepłe. I raźnie... Sereja lepiej grzeje... —

I tylko nie wiem czemu kartka na ul. Jagiellońskiej zapowiadała wyjątko „niekierującego pokoju z oddzielnym wejściem lub z używalnością kuchni”. Tego „lub” żadną miarą rozszyć nie mogę. Nie posądzam zresztą właściciela owego znakomitego pokoju o perfidję w rodzaju ultimatum „albo — albo” tak jak nie zarzuciłbym chyba świadomej ironii temu, który ogłosił w listopadzie pokój „słoneczny, bez opatu”.

Skoro mówimy o mieszkańcach do wynajęcia, nie zapomnijmy też i o obładach. O słynnych „obładach domowych”, jakich nikt nigdy w życiu nie zdola ominiąć. To jest fatum każdemu sądowno. Przeczyliśmy kilka wzruszających walutowych — okazuje się, że dowodem stabilizacji jest chętnie wydawanie obładów. Gdy los waluty niepewny — niepewny był stołówek. Gdy rzecz się wyjaśnia, snów można czytać o „dwóch daniach”, „tanie i smacznie”. Tylko nikt nie zapewnia o „świeżym maśle”. Ta tradycyjna blaga dziś umarła. Niech jej siemia lekka będzie. Nie za bardzo.

Nie trzeba także chodzić na czarnej giełdzie, by dowiedzieć się o zakulisowe kursy. Wystarczy pójść na obład. A właśnie słowno jadem nie-mawno i supę i pierzyste za stote. Na zakończenie — wśród kulinarnych ogłoszeń nie powinno zabraknąć wzmianki o tym anonsie, który obiecując posiłek za 60 centów przyznawał, że będzie „niewybredny”, lecz „pożywny”.

Wśród spadającej zimowej nocy, ludzie, w oczekiwanu wiosny, szczytnają się uszy. Przedewszystkiem języków. Gdy na ratuszu powiewała czerwona chorągiew, otworzono kursy jez. białoruskiego, ogłoszono także naukę jez. rosyjskiego. Daś — dużo zapowiedzi karłów litewskiego. Równolegle zaś z jednym i drugim reklamują się nauczyciele języka angielskiego.

Jaką jest cena wiedzy? Można wiać językiem Byrona, Shelleya, Kiplinga za cenę nawet „jeleńki lub kabanaka” (może być używany). Autentyczne.

Dołga mety nasze czytanie ogłoszeń. Już zamierzam położyć podpie. Psendonim. By zaśle światwie odgadnięcie pseudonimów szczytnie jeszcze autentyczną reklamę dwóch wródek. Jedna tak odmieszna subtelnie swoje nadprzyrodzone zdolności.

Słynna Janowickiana — chironomika młowa wiadomości: węgłom — 1.50, mójłom — 1. — Druga, także „chironomika”, wręca „a rękę, kart i kabanak” — analiza niecierpliwych oczekujących przydatność kwadrantów, podstawę przy ocenie w „wieloletni” „Stojanika pła-cik”. Janowickiana, glina: i — są-dają procentów „przewodni”. „Jerman i krowomom „wielki”. Kto chce se ułanaka szarywłód, słuchaj „przewodni” — karteczka na ul. Zawalnej. Topy.

Aktorstwo w Warszawie

Stefan Jaracz Jaracz, jak już pisaliśmy, przebywa w Warszawie, w oczekiwanu, że może wreszcie władze okupacyjne zgodzą się na otwarcie teatrów, z których Teatr Polski i Ateneum mógłby natchmiast podjąć działalność. Dyrektor Ateneum spotkało poza ogólną katastrofą, jaka spada na cały stan aktorski — nieszczęście rodzinne. Zmarła mu wnuczka, która urodziła się w Lublinie wśród ciężkich perypetyj wojennych we wrześniu.

Adolf Dymcza Adolf Dymcza kupił kawiarnię „Vogue” w gmachu kina „Palladium”. Występują tu aktorka Lidia Wysocka i Zbyszko Sawan.

Kazimierz Krukowski Prócz Węgrzyna — jak niosą wieści, został w Warszawie aresztowany przez władze niemieckie Jarosy, Krukowski Terné.

Igo Sym Popularny Igo Sym, władający znakomicie językiem niemieckim jest tłumaczem przy magistracie warszawskim. Dzięki temu, że przed 2 luty grał główną rolę w jednym z wielkich filmów niemieckich w Berlinie i zdobył sobie niebyłejki sukces artystyczny, Niemcy w Warszawie odnieśli się do niego tycałwie i traktują go z wyśi-tłajacją. Wyświetlenie te pomyślnie By-mowi często do udziału w widu polskim: krytykom artystycznym drogi do władz okupacyjnych i przyczynia się do ulżenia sytuacji kolegów w sceny. Lena Zielonowska Lena Zielonowska — ocalała swo uatę-gi hawiarł Cafe Club.

Posel belgijski bawił w Wilnie

Bawił w Wilnie przez kilka godzin baron Florent de Selys Fan- son akredytowany w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii przy Rządach Republiki Litewskiej i Łotewskiej, stale rezydujący w Rydze.

Posel belgijski był oprowadzony po Wilnie przez łotewskiego konsula generalnego p. Feliksa Donasa i złożył wizytę pełnomocnikowi Rządu na Wilno i okręg wileński min. Birauskasowi. Baro- n de Selys Fanon przez parę lat urzędował w Warszawie jako radca tamtejszego poselstwa belgijskiego.

Ferie świąteczne w szkołach

Ferie świąteczne w szkołach średnich w Wilnie rozpoczną się 22 grudnia i trwać będą do 8 stycznia 1940 r., zaś w szkołach powszechnych od 22 grudnia do 3 stycznia 1940 r.

KRONIKA

Grudzień 19 Wilno

Dziś: Darlusa. Jutro: Teofila i Zenona. Wschód słońca — 7 m. 41. Zachód słońca — 2 m. 51.

Zmiana personelu w wydziale ogólnym Magistratu. W tych dniach, za wyjątkiem kilku osób, zwolniony został w Zarządzie Miejskim personel wydziału ogólnego w ilości przeszło 20 osób.

Na miejsce zwolnionych pracowników zaangażowani zostali nowi. Zwolniony został również długoletni pracownik, ostatnio naczelny wydziałowy p. Jan Płakowski.

Uchodźcy polscy którzy mają krewnych lub znajomych w Ameryce Północnej lub Południowej, mogą się zgłaszać we własnym interesie, obecnie pod adresem Kościuszki 14-b na Antokuła Y.M.C.A.

Teatr — dzienniarsko-uchodźcom. Wileński Teatr Miejski na Pohulance zamierza w najbliższym czasie urządzić przedstawienie z którego czysty dochód przeznaczony ma być na pomoc dla dziennikarzy, literatów i artystów — uchodźców.

Litewscy pisarze w nowym lokalu. Jak się dowiadujemy, Związek Pisarzy Litewskich w Wilnie przeniósł się w najbliższych dniach do nowego lokalu, który mieści się na najwyższym piętrze gmachu Sądu Okręgowego.

Projekt zwolnienia wieśniaków od podatków na r. 1940. Jak slychać, istnieje projekt zwolnienia wszystkich wieśniaków w kraju wileńskim od podatków w roku 1940.

Granice powiatowych inspekcji podatkowych. Inspekcja podatkowa pow. wileńskiego obejmuje gminy: niemcejską, podbrzeską, rzeszańską, mejszagojską, nowowilejską, trocką, rudomińską i mieniacką; Inspekcja pow. święciańskiego; — smoleńska, łukisztańska, ignalińska, kołomyjska, święciańska i podbródka; Inspekcja pow. olickiego — solecznińska, rudzińska, olicka, orańska II, turgejska i ejszyska.

Przeniesienie adwokatów do Wilna. Min. Sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie się do Wilna w celu zajmowania się praktyką adwokacką dalszym 4 adwokatów pp.: Kamantauskasowi, Balleinasowi, Verblauskasowi i Maizelisowi.

Uchodźcy proszą o ulgi. „Desimt Centu“: Szereg uchodźców polskich, którzy się wystarali o dokumenty wyjazdu do innych państw, styka się z kwestią obecnej waluty, potrzebnej dla nabycia biletów okrętowych czy kolejowych. W tej sprawie uchodźcy polscy zwrócili się do odpowiednich urzędów z prośbą o ulgi.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś, we wtorek, dn. 19 grudnia o godz. 18 (6 wiecz.) „Dlaczego zarządził tragedię“ — lekka, wesoła komedia współczesna Romana Niewiarowicza w wykonaniu premierowej obsady. Kasyna czynna od godz. 17.

Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje na święta misterium ludowe Leona Schillera p. t. „Pastorałka“ z muzyką Leona Schillera i Jana Maklakiewicza. Udział bierze cały zespół teatru.

Teatr muzyczny „Lutnia“

Dziś, we wtorek, dn. 19 grudnia o godz. 18 (6 wiecz.) „Madame Pompadour“.

Teatr „Rewla“ Światowid

Dziś, we wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 5.30 i 7.30 po raz ostatni rewi: „Przez zabawy“.

Z powodu całkowitego remontu sceny, teatr zamknięty będzie przez parę dni i otworzy swoje podwoje wspaniałą rewią: „Kryzysowe święta“ z nowozaangażowanymi silymi artystycznymi.

Teatr „Niebieski Rajcyk“

Niekłiewo 9

„Jaś i Małgosia“ — bajka dla dzieci, która na ostatnim przedstawieniu cieszyła się dużym powodzeniem, ukazuje się w niedzielę, dn. 24 grudnia o godz. 12. W przygotowaniu baśń „Za siedmioma górami“.

RADIO

WTOREK, dn. 19 XII.

- 12.00 — Wiadomości „Elty“
15.00 — Muzyka połudn.
15.30 — Wiadomości „Elty“
WILNO
15.40 — Wiadomości z Wilna.
15.50-16.05 — Informacje po polsku.
17.30 — Muzyka z płyt.
17.45 — Nowe drogi samorządu wileńskiego (po polsku).
WILNO I KOWNO.
18.00 — Muzyka z płyt.
18.30 — Wiadomości z Wilna.
WILNO.
18.40 — Informacje po polsku.
WILNO I KOWNO.
19.00 — Wiadomości Elty.
WILNO.
19.15 — Muzyka z płyt.
19.30-19.45 — Informacje po białorusku.

List Komendanta „Graf von Spee“

MONTEVIDEO. (Elta.) Komendant kędownika niemieckiego w liście skierowanym do polski niemieckiego dziękuję ludności Urugwaju za sympatię i serdeczne uczucia okazane zabitym i rannym marynarzom niemieckim. Jednocześnie komendant w liście tym protestuje przeciwko decyzji rządu Urugwaju, zabraniającej porostania krajoznawcom niemieckiemu w porcie Montevideo, jak było proszono, 2 tygodnie.

NUMER GWIAZDKOWY „KURJERA WILEŃSKIEGO“ ukazuje się w znacznie zwiększonym nakładzie i objętości. Administracja nasza rozpoczęła już przyjmowanie zamówień na ogłoszenia do numeru gwiazdkowego celem umożliwienia P. T. Klienteli wyboru i zazerwowania odpowiedniego miejsca

Tematy wileńskie

Dwugłos o likwidacji Un'w. Stefana B. torego

„Vilniaus Bakas“ pisze: „Przekształcenie wyższej uczelni w naszym mieście nie jest zburzeniem uniwersytetu wileńskiego, zagaszaniem ogniska nauki jakby tego chcieli obrońcy byłego uniwersytetu Stefana Batorego. Niedawno mówiąc w tej sprawie, oświadczyliśmy już, że zapewne nikt nie ceni oświaty i kultury, jak my Litwini, którym długie wieki tych dóbr odmawiano. Słowa te możemy powtórzyć również dzisiaj, kiedy uniwersytet wileński przestaje być skierowanym przeciwko Litwie i narodowi litewskiemu ośrodkiem i kiedy staje się on ogniskiem kultury i nauki całego kraju

„Galileusz z Poznańskiego“

„XX Amzius“ pisze: Szkoły wszędzie zostały przejęte normalnie z majątkiem bez żadnych incydentów. Nie mały procent nauczycieli wileńskich pozostawiono na dawnych stanowiskach, jak również tych, którzy mają prawo do obywatelstwa litewskiego. Pozostawiono też spere tzw. galileuszów (przysiężników, głównie poznaniaków), którzy się okazali lojalni dla nowego ustroju i węgole nadszają się dla swej pracy. Co do „galileuszów“ należy zaznaczyć, że byli oni przysiężni do wileńszczyzny z głębi Polski ze specjalną misją i tu pod pewnymi względami korzystali z wyjątkowych praw. Jednak obecnie również niejedni z nich rozumie wyraźną prawdę, że o ich los i wytworzoną nienormalną sytuację oskarżać wypada kogos całkiem innego, ale nie Litwinów. Rząd i społeczeństwo litewskie i tak wykazały się nie więcej od innych dobrej woli, ludzkości serca“.

Jak Litwini nie nazwą szkoły polskiej

Ten sam „XX Amzius“ pisze dalej, że w Wilnie przez władze polskie: „38 szkoła żydowska nazwana została imieniem Elizy Orzechowej. Zaś 39 poświęcona została pamięci Tadeusza Hołówtki. Jak to brzmi — nawet tłumaczyć nie trzeba. Byli administratorzy nie pomyśleli jednak zapewne, czy Polacy powiedzieli, gdyby np. żydzi przeznaczoną dla Polaków szkołę nazwali imieniem jakiegoś rabina“.

Pracownicy miejscy będą otrzymywali emerytury

U p. burmistrza Staszysa Interweniowała delegacja emerytów i pracowników miejskich, którzy obecnie zostali zwolnieni ze służby miejskiej. Delegacja prosiła o wypłacenie przez samorząd litewski emerytur wszystkim tym pracownikom Zarządu wileńskiego, którzy w myśl pragmatyki, nabyli już odpowiednie ku temu prawa.

P. Burmistrz do postulatów pracowników odniósł się przychylnie. Podczas swego ostatniego pobytu w Kownie p. Burmistrz poruszył tę sprawę w rozmowach z miarodajnymi władzami centralnymi.

Jak slychać władze centralne do rozszerezenia pracowników ustusunkowały się również pozytywnie. Sprawa emerytur pracowników miejskich ma być wkrótce uregulowana w drodze specjalnie wydanej ustawy. Na podstawie tej ustawy do zaopatrzenia emerytalnego mają uzyskać prawo emerycy miejscy, oraz pracownicy obecnie zwolnieni, którzy nabyli już prawo emerytalne.

W Wilnie będzie jeden vice-burmistrz

Vice-burmistrzem na m. Wilno mianowany został poseł na Sejm p. Alfons Pimpe, naczelnik powiatu szawelskiego. Jak slychać, miarodajne władze zezwoliły na realizację projektu obsadzenia stanowiska drugiego vice-burmistrza.

Czytajcie jedyny polski tygodnik „CHATA RODZINNA“



W TYM ROKU POSEGUJJCIE

się wyłącznie piórem, przedującym w całym świecie

Wytworzoną i doskonałą konstrukcją cechują pióro Parker Vacuumatic — najdoskonalsze i najdoskonalsze z piór wiecznych Parkera — przez wszystkich pożądane. Duża niedrapająca stalowa złota posiada zakończenie z irydem. Pióro z obu stron: normalnie dla korespondencji i cienko drugą stronę — cyfry i notatki. Każda wielkość stalówki bywa w śledniu twardościach, zakończenie, piszące dwustronnie, gwarantowane jest na 25 lat. Żaden sposób



Pięknym wykończeniem pozbawionym szorstkości. Zakończony stalówką z irydem gwarantuje 25-letnie wykończenie modny i oryginalny styl.

Parker Vacuumatic

OWARANTOWANA DOSKONAŁA KONSTRUKCJA. MAXIMA L. 85.-, MAJOR L. 87.50, SLENDER L. 87.50, STANDARD L. 47.50. GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA LITWE: PARKER SERVICE, KAUNAS, LAISVES ul. 60. Tel. 26-017.

Sprawa Internowanych

Sztab obozów dla internowanych donosi: Szereg osób zwraca się do sztabu obozów dla internowanych z prośbami o przeniesienie internowanych osób do innych obozów dla internowanych, puszczanie na wakacje, względnie w ogóle zwolnienia z obozu. Sztab donosi dla zainteresowanych, że internowani nie mogą zamieszkiwać prywatnie ani też nie będą im udzielone żadne

urlopy. Internowani, którzy będą mogli uzyskać obywatelstwo litewskie, wypełnili odpowiednie ankiety, które przesłane zostały do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po pozytywnym załatwieniu sprawy obywatelstwa tacy internowani będą natychmiast zwolnieni z obozów. Dlatego więc i w tych sprawach sztab prosi o niezwracanie się do niego. (Elta).

Uzupełnienie ustaw o ochronie narodu i państwa

„Laikas“ donosi: Rada Ministrów przyjęła i przedłożyła sejmowi zmianę ustawy o ochronie narodu i państwa, przy czym art. 23 ustawy został by uzupełniony w ten sposób: „kto ukrywa lub pomaga ukrywać przed organami władz litewskich obywateli Litwy lub też znalazł się w Litwie w jakiś inny sposób, jeżeli taki obywatel: 1) jako wojskowy państwa prowadzącego wojnę został internowany w Litwie, lecz zbiegł z miejsca internowania, 2) ukrył przed organami władz litewskich, że jest wojskowym

państwa prowadzącego wojnę, 3) jest obywatelem państwa prowadzącego wojnę, nie mającym zezwolenia organów władz litewskich do pobytu w Litwie, — ten karany będzie zwykłym więzieniem lub ciężkim do 4-let. Tak samo karany będzie ten, kto pomaga zbiec osobie internowanej z miejsca internowania“. „Laikas“ dodaje od siebie: „zmiana ustawy wejdzie w życie już w tych dniach i niewątpliwie znacznie się przyczyni do podzielenia od ludności licznych ukrywających się elementów obcych, zatrzymujących z zasady nasze życie“.

